

Sygn. akt *XI Ka 703/18*

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 sierpnia 2018 roku

Sąd Okręgowy w Lublinie XI Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Włodzimierz Śpiewła

Sędziowie SO Artur Achrymowicz (spr.)

SO Krzysztof Wojtaszek

Protokolant: protokolant Katarzyna Wiejak

przy udziale Prokuratora Doroty Bochen

po rozpoznaniu dnia 7 sierpnia 2018 roku

sprawy K. G. (1) s. D. i J. zd. P. ur. (...)

w P.

oskarżonego z art. 157 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionych przez prokuratora i obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego w Puławach

z dnia 10 kwietnia 2018 roku sygn. akt II K 150/17

I Zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

1. w miejsce grzywny - na zasadzie art. 34 § 1 K.k. i art. 35 § 1 K.k. przy zastosowaniu art. 37a K.k. - wymierza oskarżonemu rok i 6 (sześć) miesięcy ograniczenia wolności z obowiązkiem wykonywania 30 (trzydziestu) godzin w stosunku miesięcznym nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne;
2. na podstawie art. 43a § 1 K.k. w zw. z art. 34 § 3 K.k. orzeka od oskarżonego na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej świadczenie pieniężne w kwocie 3000 (trzy tysiące) złotych;
3. uchyla rozstrzygnięcie o opłacie.

II W pozostałej części wyrok ten utrzymuje w mocy.

III Zasądza od oskarżonego za postępowanie odwoławcze na rzecz:

- 1) Skarbu Państwa – opłatę za obie instancje w kwocie 300 (trzysta) złotych oraz wydatki w kwocie 20 (dwadzieścia) złotych;
- 2) J. N. – 855 (osiemset pięćdziesiąt pięć) złotych wydatków z tytułu zastępstwa prawnego.

Artur Achrymowicz Włodzimierz Śpiewła Krzysztof Wojtaszek

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy skazał oskarżonego za czyn wyczerpujący znamiona art. 157 § 1 K.k., wymierzając mu przy zastosowaniu art. 37a K.k. 100 stawek po 30 złotych grzywny, a nadto orzekł od niego 10000 złotych zadośćuczynienia.

Obrońca, stawiając zarzuty:

I obrazy art. 4, 5 § 2, „7 § 2”, 167 i 366 § 1 K.p.k. przez:

- 1) uwzględnienie dowodów wyłącznie na niekorzyść oskarżonego;
- 2) rozstrzygnięcie na jego niekorzyść wątpliwości;
- 3) uznanie za wiarygodne zeznań D. K.;
- 4) „pominięcie” zeznań K. G.;

II obrazy art. 192 § 2 K.p.k. przez „zaniechanie przesłuchania świadka /.../ bez udziału biegłego” (k. 230);

III błędnych ustaleń, że oskarżony „dokonał pobicia”;

wniósł o uniewinnienie oskarżonego.

Prokurator, zarzucając rażącą niewspółmierność kary, wniosła o orzeczenie roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania na 3 lata, wymierzenie 100 stawek po 30 złotych grzywny i zobowiązanie oskarżonego do informowania kuratora o przebiegu probacji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Art. 7 K.p.k. nie ma paragrafów.

Pobicie, to w języku prawnym zupełnie inny, niż przypisany oskarżonemu, typ przestępstwa.

Z kolei „zaniechanie przesłuchania świadka /.../ bez udziału biegłego” oznacza albo odstępianie od tej czynności w ogóle, albo przeprowadzenie jej właśnie z jego udziałem, a żadna z tych ewentualności w sprawie niniejszej nie miała miejsca.

Ad I pkt 1. Trudno poważnie oczekiwać, by Sąd uwzględniał jakieś okoliczności (niezależnie od tego czy są dla oskarżonego korzystne, czy też nie), jeśli te nie wynikają z dowodów, którym dał wiarę, lecz wyłącznie z uznanych za niewiarygodne.

Ad I pkt 2. Skarżący nie wskazał, by w sprawie w ogóle występowały jakiegokolwiek nieusuwalne w świetle zgromadzonych dowodów wątpliwości, o których mowa w art. 5 § 2 K.p.k., więc zawarte w apelacji ogólnikowe dywagacje w tej kwestii są bezprzedmiotowe.

Ad I pkt 3. „Nieuzasadnione” to tyle, co pozbawione uzasadnienia. Określenie to jest zaś nieadekwatne do dokonanej przez Sąd Rejonowy oceny zeznań D. K., gdyż 1) w uzasadnieniu wyroku zamieszczona została co do tej kwestii motywacja stanowiska Sądu; 2) stanowisko to jest jak najbardziej racjonalne.

W uzupełnieniu argumentacji Sądu I instancji wskazać jedynie należy, iż D. K., w przeciwieństwie do jej koleżanek, знаła wcześniej oskarżonego jako ciotecznego brata znajomej, stąd też nawet w warunkach ograniczonej z uwagi na porę widoczności była w stanie go rozpoznać. Doświadczenie życiowe przekonuje, iż znane osoby mogą być zauważone i rozpoznane nawet w tłumie, ze znacznej odległości i mimo niedostatków oświetlenia. Rozpoznanie nie bazuje

wówczas zwykle na samej twarzy, której osoba rozpoznająca może nawet w ogóle nie widzieć, lecz wynika ono ze znanej postury widzianej osoby, jej postawy, sposobu poruszania się itp. O tym, że w realiach sprawy niniejszej było to obiektywnie możliwe, świadczy reakcja I. K., której D. K. bezpośrednio po zdarzeniu powiedziała o rozpoznaniu sprawcy, zaś I. K. nie była tym wcale zdziwiona („Po tym zajściu D. K. (2) powiedziała, że zna chłopaka, który bił mężczyznę na rynku, bała się, że on ją rozpozna” – k. 37; „jeśli D. mówiła, że zna chłopaka, co był, to tak było” – k. 186v). Na k. 17 D. K. opisała nietypowe zachowanie oskarżonego na jej widok następnego dnia po zdarzeniu, mogące świadczyć, iż zdawał sobie sprawę, że był przez nią zauważony i rozpoznany.

Na tle problemów medycznych D. K. w postaci przebytej w międzyczasie operacji tętniaka i związanego z tym osłabienia pamięci nie może być mowy o niewiarygodności jej zeznań z postępowania przygotowawczego. Problemy z pamięcią ma ona obecnie, zaś przesłuchiwana bezpośrednio po zajściu pamiętała je dobrze. Na rozprawie potwierdziła zaś wcześniejsze zeznania (k. 211).

Nie była co prawda w stanie określić któremu z pracowników ochrony wskazała sprawcę, a ci spośród nich, którzy zostali przesłuchani, zaprzeczyli, by to o nich chodziło, lecz nie wyklucza to przecież samego faktu udzielenia któremuś z nich wiadomości (M. J. – k. 41).

Teza Skarżącego, jakoby świadek pomawiała oskarżonego z zemsty za to, że 2 lata przed zdarzeniem nie wpuścił jej na jakąś imprezę (k. 234), „bowiem nie sposób u 12 czy 13 latki doszukać się toku rozumowania takiego, jak u osób o całkowicie ukształtowanych charakterach” (k. 235), jako oparta na dowolnych przypuszczeniach, a nie racjonalnych dowodowych przesłankach, jest chybiona. Oczywiście, osobowość świadka nie była wówczas definitywnie ukształtowana. Nie oznacza to jednak, że była ono psycho, czy socjopatyczna, tj. że nie licząc się z konsekwencjami chciała oskarżyć fałszywie znaną sobie osobę, spowodować jej ukaranie w procesie karnym, tylko po to by się „odegrać”.

Oskarżony podał, że zajście, kiedy nie wpuścił D. K. na imprezę, miało miejsce w 2010 r. (k. 180). Zaś trakcie składania zeznań na rozprawie miała ona 20 lat i z pewnością brak racjonalnych powodów, by imputować kobiecie już dorosłej, uprzedzonej o odpowiedzialności za składanie fałszywych zeznań, że potwierdziłaby zeznania z postępowania przygotowawczego, gdyby rzeczywiście wynikały jedynie z chęci zemsty (tym bardziej, by nadal kierowały nią tego rodzaju niskie pobudki).

Ad I pkt 4. Sąd Rejonowy nie „pomiął” zeznań K. G., lecz po prostu nie dał im wiary, więc nie mogły stać się podstawą ustaleń. Uczynił to jak najbardziej trafnie, powołując się na zasady życiowego doświadczenia, gdyż świadek nieprzekonująco utrzymywał, iż w trakcie kilkugodzinnego festynu nie odstępował oskarżonego. Sąd słusznie uznał, że z uwagi na znajomość z oskarżonym, dąży on do wsparcia jego linii obrony. Notabene nawet przy założeniu, że świadek ten mówił prawdę, zeznając, że nie zauważył na ciele i odzieży oskarżonego śladów krwi, nie sposób na tej tylko podstawie stwierdzić, że śladów takich nie było.

Ad II Przesłuchanie z udziałem biegłego miałoby sens tylko wówczas, gdyby Sąd Rejonowy dopuścił uprzednio dowód z opinii na okoliczności wymienione w art. 192 § 2 K.p.k. (czemu miałyby służyć obecność biegłego, gdyby nie miał złożyć opinii?). Z kolei dowód ten byłby uzasadniony, gdyby rzeczywiście istniały wątpliwości co do zdolności D. K. do postrzegania i odtwarzania spostrzeżeń. Zacieranie się z upływem czasu w pamięci ludzkiej zdarzeń jest zjawiskiem normalnym, a to, że u świadka proces ten się obecnie pogłębia, nie jest powodem, by ją badać, czy też odmówić jej wiary. Zwłaszcza w sytuacji, gdy problemów z pamięcią nie miała w czasie zdarzenia, a złożone bezpośrednio później zeznania potwierdziła na rozprawie.

Ad III Skarżący nie tylko nie wykazał, ale nawet nie wskazał, by któreś z ustaleń nie pozostawało w logicznym związku z dowodami, którym Sąd Rejonowy dał wiary. Najwyraźniej apelacja, wyrażając przekonanie, iż oskarżony nie jest sprawcą czynu, myli podstawę odwoławczą z art. 438 pkt 3 K.p.k. z ogólną regułą procesu, zawartą w art. 2 § 2 K.p.k.

Rację ma natomiast Prokurator, wywodząc, że kara wymierzona przez Sąd Rejonowy jest dalece nieadekwatna do okazanego przez oskarżonego stopnia agresji, brutalnego sposobu jego działania oraz skali spowodowanych przezeń poważnych obrażeń. Jest wręcz symboliczna.

Jakkolwiek proponowana przez oskarżyciela publicznego kara roku pozbawienia wolności – co do jej wymiaru – byłaby właściwa, to – zdaniem Sądu Okręgowego – przy warunkowym zawieszeniu jej wykonania nie będzie jednak miała oczekiwanego waloru wychowawczego, a tym bardziej nie będzie stanowiła wystarczającej, sprawiedliwej odpłaty. Przeciwnie – mogłaby zostać przez oskarżonego uznana za przejaw słabości reakcji karnej, a w efekcie – prowadzić do pogłębienia się u niego lekceważącego stosunku do obowiązujących norm.

Wobec takich zapatrywań, Sąd uznał, iż adekwatną do wszystkich wymogów z art. 53 § 1 i 2 K.k. będzie kara łagodniejszego rodzaju, niż przewidziana jako jedyna w dyspozycji art. 157 § 1 K.k. kara pozbawienia wolności, tj. kara ograniczenia wolności. Jej zastosowanie umożliwił art. 37a K.k. obowiązujący w aktualnym, korzystniejszym więc dla oskarżonego, stanie prawnym.

Mając powyższe na względzie, a także, iż oskarżonego – wobec nieuwzględnienia apelacji – obciążają koszty procesu w postaci opłaty od oraz zryczałtowanej równowartości wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu odwoławczym, a także wydatków poniesionych przez oskarżyciela posiłkowego z tytułu zastępstwa prawnego, Sąd Okręgowy orzekł, jak w wyroku.

Artur Achrymowicz Włodzimierz Śpiewła Krzysztof Wojtaszek